Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

ROK XIV. Kraków, dnia 9 października 1931 Nr. 30

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
" półroczny	8 zł
" roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43. Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . .	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na 1. str. okładki	60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . .	60 groszy

Cała strona okładki Zł 200, Pół strony Zł 100, Ćwierć strony Zł. 50, Ósma strony Zł. 25

Cała strona w tekście Zł. 450, Pół strony 230. Ćwierć strony Zł. 120, Jedna osma strony Zł. 60

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"!

Wiadomości branżowe krakowskie.

Meble.

FIRMA LANGER.

Zastój w obrotach zaznaczył się już, mniej więcej od półtora roku, tak, że ruch w tej branży wynosi zaledwie jedną trzecią. Zamówień rządowych jest stosunkowo niewiele. Samorządy i Gminy prawie zupełnie nie zamawiają. Przedewszystkiem zaś publiczność wstrzymuje się od znikomych nawet zakupów, poza najkonieczniejszemi sprzętami i to tanich wyrobów. Ceny spadły mniej więcej o 30 proc. Klijentela ratalna jest pod dużym znakiem zapytania, co do swoich wypłacalności. To też operacje kredytowe są niewielkie i bardzo ostrożnie przeprowadzane. Porozumienia między sprzedającymi narazie niema, jednak z powodu ciągłej zniżki cen i wstrzymywania się od zakupna, taka akcja w najbliższym czasie prawdopodobnie dojdzie do skutku. Akcja ta miałaby na celu regulowanie produkcji oraz ustalanie ceny sprzedaży, tembardziej, że wiele firm konkurencyjnych pracując niesumiennie sprzedaje swój towar, nawet niżej kosztów własnych. Porozumienie doprowadzić może do pewnego poziomu ceny i regulowania obrotów na rynku meblarskim.

Branża zegarmistrzowska.

F-MA J. WANDERER.

Import zegarków do kraju ustaje prawie z każdym dniem. Sprawa w branży zegarmistrzowskiej przedstawia się zupełnie odwrotnie, aniżeli w każdej innej gałęzi, gdzie towar z powodu spadku surowca spadł także w cenie. Tu niektóre towary gotowe okazują silną tendencję zwyżkową. I tak fabryki szkieł zegarmistrowskich niedawno skartelizowane, podniosły ceny na swe wyroby blisko 10 proc., co powoduje siłą faktu uniemożliwienie dostaw. Spadek konsumcji zniewolił w Szwajcarji ogólny związek fabrykantów „superholding" do wydania zakazu wywozu ze Szwajcarji zegarków w stanie rozłożonym, a to celem zupełnego scentralizowania wyrobów zegarmistrzowskich w samej Szwajcarji. W ten sposób rynek polski, który w ostatnich latach więcej konsumował zegarków w stanie surowym i składał u siebie przywiezione części, przez co zatrudniał przy tem bardzo wiele własnych sił, kalkulując w ten sposób zegarek gotowy, możliwie najtaniej, obecnie wobec wygórowanych stawek celnych nie jest w stanie sprowadzać gotowych zegarków ze Szwajcarji. Konsumcja w porównaniu z r. ub. zmniejszyła się o 35—50 proc. Wypłacalność klijenteli minimalna. Zainteresowanie zaś z powodu fałszywego ujęcia tych towarów jako luksusowych, stale maleje. Mimo smutnych horoskopów wybijają się pewne marki zegarków czysto-szwajcarskich, które przez swoje wybitne zalety najbardziej odpowiadają naszemu rynkowi i znajdują jeszcze chętnych nabywców, zwłaszcza niezwykle solidne i dostosowane do polskiego konsumenta zegarki marki "Recta", dają to, co w danych ciężkich okolicznościach dać może tylko wytwórca swej klijenteli, a więc precyzję, formę, estetyczne wykonanie, trwałość i stosunkowo niską cenę.

Naczynia kuchenne.

FIRMA B. GRESCHLER.

Bardzo dobre wyroby krajowe, mogące skutecznie walczyć z wyrobami zagranicznemi, nie znajdują obecnie nabywców a obroty zmalały w tym roku conajmniej o 40 proc. Jeżeli się uwzględni, że artykuły te należą do codziennego prawie użytku i w każdym domu się muszą znajdować, to stosunek zmnieszania się tej konsumcji jest bardzo znaczny, tembardziej, że są to przeważnie artykuły tanie. Ceny utrzymują się narazie na swym poziomie, na co bezwątpienia wpłynął silnie zaostrzony system dostaw. Liczne artykuły tej branży noszące do pewnego stopnia cechy luksusowych wogóle nie są brane pod uwagę przy sprzedażach, np. naczynia stołowe, których wielkie ilości zakupywały pensjonaty, hotele, restauracje i t. d. Ograniczenie w tych wypadkach sięga ponad 60 proc. Przybory fryzjerskie stosunkowo jeszcze cieszą się znaczniejszym popytem, tak, że w tym dziale redukcja zapotrzebowania wynosi do 20 proc. Na rynku daje się odczuwać ogólny brak nowości, które przeważnie pochodziły z Niemiec i znacznie ożywiały te branże. Poza naczyniami kuchennemi inne wyroby bardziej precyzyjne pochodzenia krajowego nie są należycie wykończone, na co ogólnie daje się słyszeć narzekania. Ulepszenia w tym kierunku idące przyczyniłyby się znacznie do wzmożenia ruchu. Ratalna klijentela nierównomierna. Kondycja fabryczna, przy ostrożnej selekcji 120 dni.

Gazeta Handlowa.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV. Kraków, dnia 9 października 1931 Nr. 30.

TREŚĆ NUMERU:

Uwagi na czasie.

Ci, którzy wynaleźli słowo lub pojęcie „kryzys", nie wiedzieli jak wielką przysługę wyświadczyli tym masom, które się przy wszystkiem wymawiają „kryzysem". Masy te twierdzą bowiem obecnie uporczywie, że i tak nic nie pomoże, by kryzys przezwyciężyć, oraz że najzdrowiej i najtaniej jest zupełnie bezczynnie przypatrywać się jak fala kryzysu zmiecie tego lub tamtego. Skoro wygodnem jest dla zażegnania kryzysu nic nie działać a zupełnie niepotrzebnem jest w dobie kryzysu nerwy sobie szarpać, by torować nowe drogi, moc ludzi zasklepia się i czeka aż burza przejdzie.

Ci ostatni zresztą codziennie mają dowody na to, że chwilowo ich sposób myślenia jest bardzo praktyczny. Skoro w Stanach Zjednoczonych nawet Hoover nie zdołał podtrzymać „prosperity gospodarczej", to szkoda u nas się wysilać nad sposobami zwalczenia kryzysu.

Pewność Banku Angielskiego, ta przysłowiowa pewność, na którą przysięgał cały świat (nietylko anglosaski) znikła. Dlaczegoż więc nie miałby się u nas kryzys zaufania pogłębić? Dlaczegożby nie przeczekać aż burza minie?

Zapominają jednak ci wszyscy, że kryzys nie powstał sam ze siebie oraz, że sam nie zniknie. Kataklizm kryzysu nie powstał na polu gospodarczym, miał swój punkt wyjścia i rozwoju w niepokoju, który ogarnął świat w dobie powojennej. Miało nie być ani zwyciężonych ani zwycięzców, a przecież byli zwycięzcy, a zwyciężeni mają odwagę z coraz to większym tupetem domagać się swych praw. Inni znowu, którzy nie mają pracy domagają się chleba i mają rację tak samo, jak ci, którzy nie mając na zapłacenie czynszu, domagają się od Rządu, by rygorów ustawy o ochronie lokatorów wobec nich nie stosowano.

Daleka ingerencja państw na polu gospodarczym w czasie powojennym spowodowała wzrost budżetów. Obciążenie podatkami i podwyższanie barjer celnych spowodowały taką drożyznę produktów przemysłowych w chwili niebywałej deruty cen produktów agrarnych, taki spowodowały chaos, że nikt nie wie jaką drogą pójść, by nastąpiła automatyczna równowaga. Efektem ostatnich tygodni jest załamanie się walut, opartych na mierniku złota w całym szeregu państw.

W tej chwili jesteśmy świadkami, jak handel wywozowy i przywozowy wskutek załamań się całego szeregu walut złotych ponosi olbrzymie straty, gdyż dłużnicy mający spłacać swe zobowiązania w obecnie zdepresjonowanej walucie twierdzą, że po ich stronie jest prawo i zwyczaj, a znowu z dru-

giej strony, wierzyciele, którzy mają mniej otrzymać, dziś chcieliby dla siebie stworzyć nowe pojęcie, że za sprzedane towary mają otrzymać równowartość w nienaruszalnej walucie złotej. Na tem nie koniec. Chaos, który w tej chwili wskutek braku stałego miernika powstał na światowych rynkach towarowych jeszcze przez długi czas nas zajmować będzie, bo w braku miernika złotego będzie się tworzył nowy miernik, który oczywiście nie będzie stałym i będzie powodował tak dla kupujących jak i sprzedających stałe straty, o ile nawet we wszystkich tych państwach, które odstąpiły od pokrycia w złocie nie nastąpi inflacja.

Na naszym odcinku brak zainteresowania dla zwalczenia kryzysu wydaje już swe plony.

O ile rolnictwo wielkie potrafiło przekonać Rząd o konieczności otrzymywania premij wywozowych dla żyta, pszenicy itd. chociaż nadmiaru dla wywozu nie posiadamy w bieżącym roku, to wszystkie inne stany przypatrują się biernie czy Rząd z własnej inicjatywy potrafi wybrnąć z kataklizmu kryzysowego.

Skoro zainteresowani w przezwyciężeniu kryzysu chcą tylko wygodnie krytykować poczynania Rządu, nie może nikogo dziwić, że Rząd przedkłada Sejmowi całą wiązankę nowych ciężarów podatkowych w tym okresie, gdzie zaległości podatkowe za obecny rok budżetowy już przekraczają jeden miljard złotych to jest tyle, ile preliminuje na podatki bezpośrednie na cały rok normalny budżet, i gdzie dowiedzionem jest, że kryzys w r. 1925 spowodowany został poborem podatku majątkowego a kryzys 1929 spowodowany jest wyniszczeniem miast przez podatek przemysłowy. Skoro Rząd bronić musi równowagi budżetowej to podatek przem. będzie pobierany jeszcze przynajmniej do roku 1937 bo dopiero wówczas ma nastąpić, jak obecnie zapowiedziane przedłożenie rządowe mówi, obniżka tego podatku dla przemysłu. Nie chcielibyśmy za długo się rozwodzić o podatkach, lecz pewnem jest, że przezwyciężenie kryzysu u nas daleko mniejsze stawiałoby trudności jak w państwach zagranicznych i to dlatego, że u nas konsumcja jest tak niska, że każde drobne jej powiększenie siłą faktów poprawi sytuacją gospodarczą a wewnętrzny rynek zbytu potrafi zatrudnić znaczną ilość obecnych bezrobotnych, bez potrzeby uciekania się do wywozu dumpingowego. System podatkowy obecny wraz z nowemi przedłożeniami rządowemi nie może się przyczynić do złagodzenia kryzysu w miastach i dlatego powinni ci wszyscy, którzy są zainteresowani, by dławiący nas kryzys jaknajrychlej został przezwyciężony, znaleść odwagę aby wytłumaczyć rządowi i obecnej jego większości sejmowej, że obrana droga tylko pozornie może powiększyć wpływy skarbowe, ale te wpływy nie gwarantują w żadnej mierze rozwoju gospodarczego w państwie, raczej przewidywać może dalsze pogłębianie kryzysu.

Miasta są najwięcej zainteresowane w jaknajrychlejszym przezwyciężeniu kryzysu i stwierdzić wypada, że miasta najmniej wykazują inicjatywy dla pracy szeroko pomyślanej, którąby się przyczynić mogła do przetrzymania czasu kryzysu światowego. Już kilkakrotnie stwierdził obecny premier, żeśmy się oderwali od kryzysu światowego, niestety my tego nie czujemy. Do przezwyciężenia kryzysu trzeba pracy, a w pierwszym rzędzie ulżenia ciężarów a nie ich powiększania. Chwilowo Rząd obrał drogę powiększenia ciężarów, a ta droga jest najmniej celową.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

Opinje w spr. nowych projektów podatkowych.

W dniu 3 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Izby p. Tadeusza Epsteina posiedzenie zarządu oraz Komisji podatkowej Izby krakowskiej. Przedmiotem obrad były referowane przez wice dyrektora Izby p. Dr. Radzyńskiego projekty następujących ustaw: ustawy o nadzwyczajnym dodatku do podatku dochodowego, ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy o podatku dochodowym; ustawy o uiszczaniu podatków bezpośrednich w naturze, rozporządzenia do powyższej ustawy, ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego, ustawy o opodatkowania piwa oraz ustawy o zmianie ustawy z dnia 22 lipca 1925 o uregulowaniu obrotu cukrem.

W wyniku obrad uchwalono szereg poprawek do projektu ustawy o nadzwyczajnym dodatku do państwowego podatku dochodowego; w szczególności wysunięto postulat podwyższenia minimum egzystencji z 1·500 do 2·500 zł. oraz dalszego zróżniczkowania stawek dlatego podatku.

Do projektu ustawy o uiszczaniu podatków w naturze oraz odnośnego rozporządzenia wykonawczego zgłoszono poprawkę, obejmującą żądanie wprowadzenia czynnika samorządu gospodarczego do Komitetów powiatowych. Nadto podkreślono konieczność wydania szczegółowego rozporządzenia, dotyczącego rozdziału zebranych produktów, który to rozdział ma normować rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych po zasięgnięciu opinji właściwych Izb przemysłowo-handlowych.

Do projektu ustawy o opodatkowaniu wina miodu syconego wysunięto postulat ochrony przemysłu krajowego, który może być zagrożony przez importerów zagranicznych.

Projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym przyjęto ze wskazaniem konieczności uzgodnienia tegoż projektu z przepisami nowej ustawy o spółkach akcyjnych.

Projekt ustawy o uregulowaniu obrotu cukrem nie wywołał dyskusji, ani zastrzeżeń.

Orzecznictwa sądowe.

Niewłączanie do dochodu Spółek Akcyjnych wynagrodzeń członków zarządu

1) Wynagrodzenia członków rady nadzorczej, nie biorących czynnego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi na zasadzie art. 21 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925), nie mogą być wyłączone z podstaw wymiaru podatku dla przedsiębiorstwa.

2) Przepis art. 21 ustęp 3 tejże ustawy nie wymaga stałego brania czynnego udziału w zarządzie do uwzględnienia płaconych za to sum jako potrącalnego wynagrodzenia na zasadzie i w granicach tego przepisu prawa.

Wyrok z dnia 28 stycznia 1931 r. L. Rej. 875/29 4000/30, 4709/30.

Które zakłady pracy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia pracowników w Funduszu Bezrobocia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozważając niedawno sprawę, wniesioną przez prywatny zakład pracy przeciwko „Funduszowi Bezrobocia“ orzekł, iż przymusowi ubezpieczenia robotników w Funduszu Bezrobocia podlega zakład pracy zatrudniający **conąmniej pięciu robotników.**

Orzeczenie to dotyczyło jednak stanu prawnego za okres **do 23 stycznia 1930 r.,** tj. do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 25 marca 1929 r., dzięki której powyższy stan uległ zmianie.

Tę niejasną kwestję Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia następująco:

Dla uniknięcia nieporozumień, mogących wyniknąć na tle przymusu zabezpieczenia robotników na wypadek braku pracy, pomiędzy zakładami pracy a Funduszem Bezrobocia wskutek mylnego interpretowania ustaw i rozporządzeń w tej mierze, należy wyjaśnić, co następuje:

Pierwszy ustęp art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r. „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia“ ustalał, iż: „obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy bez różnicy płci po ukończeniu 16 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych, oraz w innych zakładach pracy choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników“.

Gdy zabezpieczenie na wypadek bezrobocia zostało rozciągnięte na pracowników umysłowych, mocą ustawy z dnia 28 października 1925 r., która weszła w życie 3 stycznia 1926 r., ostatnie zdanie przytoczonego wyżej ustępu art. 1 otrzymało brzmienie: „powyżej 5 robotników lub pracowników umysłowych“.

W dniu 1 stycznia 1928 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta P. P. z 24. XI. 1927 r. „o ubezpieczeniu pracowników umysłowych“ i od tej daty utraciły moc obowiązującą zmiany, dotyczące pracowników umysłowych, wprowadzone do ustawy z 18 lipca 1924 przez ustawę z 28 października 1925 r., czyli, że omawiane zdanie ustępu art. 1 odzyskało swe pierwotne brzmienie „powyżej 5-ciu robotników“.

Wreszcie na mocy art. 1 ustawy z dnia 25 marca 1929 r. zostało skreślone w ust. 1-ym art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r. zdanie końcowe: „o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5-ciu robotników“ i jednocześnie w art. 4 tej ustawy (z 25. III. 1929 r.) ustalono, że: obowiązuje ona od dnia ogłoszenia, tj. od 23 stycznia 1930 r. i, że wprowadzenie w życie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników przedsiębiorstw i zakładów pracy, zatrudniających „mniej niż 5 pracowników“, nastąpi w ciągu jednego roku (następnie rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 28. VI. 1030 r, zmieniono na „w ciągu trzech lat“) od dnia ogłoszenia ustawy.

W tej ostatniej ustawie z 25. III. 1929 r. użyto już określenia „pracownik“; nie „robotnik“, bez dodatku „fizyczny“ lub „umysłowy“, dotyczy ono zatem zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych i wobec tego od dnia **23 stycznia 1930 r. zakład pracy obowiązany jest zabezpieczać swych robotników, o ile zatrudnia conajmniej 5 pracowników (łącznie fizycznych i umysłowych).**

Uwaga Redakcji.

Uważamy interpretację tę za naciągniętą. Ustawodawca nie zamierzał chyba w przepisach przejściowych, zwłaszcza w odniesieniu do ubezpieczenia pracowników fizycznych, ustanowić nowego stanu prawnego, skoro przepisy w całości odnosiły się tylko do regulowania spraw, dotyczących ubezpieczenia pracowników umysłowych. Zachodzi tu widocznie znana niedbałość w redagowaniu przepisów prawnych, lub też oczywista chęć przemycenia nowego postanowienia, dotyczącego ubezpieczenia

pracowników fizycznych ze strony Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Dlatego też wydaje nam się, że ponowne skierowanie sprawy w poszczególnych wypadkach do N. T. A. rokuje powodzenie i doprowadziłoby do uznania interpretacji Funduszu Bezrobocia za mylną.

Zresztą zatytułowanie cytowanego wyjaśnienia w „Monitorze Polskim". „Z Najwyższego Trybunału Administracyjnego" jest o tyle niewłaściwe, że wyjaśnienie to nie pochodzi z N. T. A., lecz z Dyrekcji Funduszu Bezrobocia.

Granice swobodnej oceny przez organa inspekcji pracy strony technicznej i zdrowotnej urządzeń ochronnych oraz samej konieczności tych urządzeń.

Zasada prawna: twierdzenie, czy techniczne i zdrowotne urządzenia zakładów pracy w poszczególnych gałęziach produkcji odpowiadają wymogom bezpieczeństwa i higjeny oraz ustalenie potrzeby przeprowadzenia niezbędnych w tym kierunku zmian i ulepszeń (art. 1 rozp. Prez. R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higjenie pracy Dz. U. poz. 325) należy do inspektorów pracy, których swobodnej ocenie pozostawiony jest również i wykaz w granicach ustawy odpowiednich środków, zmierzających do zapewnienia pracownikom należytego bezpieczeństwa i higjeny pracy w zależności od gałęzi produkcji i miejscowych warunków.

Wyrok z dn. 8 kwietnia 1931 r. L. Rej. 6109/29.

Pracownik, którego praca jest wynagradzana ryczałtowo w płacy miesięcznej, nie jest uprawniony do żądania wynagrodzenia za godziny pracy nadliczbowej.

Orzeczenie Izby III. S. N. S. I. z 15. stycznia 1931 R. w 2485/30.

Sąd Pracy w Krakowie (S. gr. Dr. Bernacki, ławnik Głodowski i Pleszowski) wyrokiem z 28. 5. 1930. Cpr. 610/29 przyznał powodowi od pozwanej 1.226 zł. 84 gr. z pn.

Z uzasadnienia: powód pracował przy ekspedycji czasopisma od godz. 6-tej wieczór do godziny 4-tej rano dnia następnego, zaś w soboty od 10-tej rano do 4-tej rano dnia następnego, a nadto w poniedziałki od 3-ciej rano do 7-mej lub 8-mej rano. Powód w powyższy sposób przepracował u pozwanej ponad normę 8-mio godzinnego dnia pracy ogółem 1.284 godzin w latach 1927 i 1928. Powód upominał się o zapłatę za nadliczbowe godziny po wypowiedzeniu mu pracy, w czasie zaś pracy upominał się o podwyższenie płacy. O ile zresztą chodzi o kwestję, czy powód w czasie pracy upominał się za wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, to gdyby nawet przyjąć, że powód z takim żądaniem nie występował, wynagrodzenie mimo to mu się należy, gdyż znajdował się w przymusowem położeniu z powodu grożącej mu utraty pracy w razie energicznego domagania się tego wynagrodzenia. W tym stanie rzeczy, Sąd uwzględniając ogromnie niskie wynagrodzenie powoda, za pracę uciążliwą, bo przeważnie nocną i dłuższą niż 8 godzin dziennie, wynoszącą 140 zł. miesięcznie, uznał żądanie powoda za słuszne i przyznał mu wynagrodzenie wedle zestawienia godzin przepracowanych nadliczbowo, a to za 446 godzin po 78 gr. za godzinę przy wynagrodzeniu miesięcznem 140·— zł. doliczając do wynagrodzenia za normalną godzinę 50 proc.

Sąd Okręgowy w Krakowie (S. O. Stokłosa, ławnicy Wardęga, Jangustyn), wyrokiem z 16/10 1929 Bc. IV 732/29 zatwierdził wyrok Sądu pracy.

Z uzasadnienia: Chybione jest powołanie się pozwanej na art. 4. ustawy z 19. 12. 1919 r., przepis ten bowiem dozwala koniecznego odstępstwa od ustalonego w art. 1, 10, 14 czasu pracy, niemniej jednak nie wynika z tego jakoby praca ponad 8 godzin wykonywana miała zostać bez wynagrodzenia wedle normy w art. 1. przewidzianej.

Art. 4. uchyla tylko odpowiedzialność karną za pracę ponad okres w art. 1. przewidziany, ale odpowiedzialność cywilna, a więc obowiązek wynagrodzenia za nadliczbowe godziny, pozostaje w mocy.

Sąd Najwyższy (S. S. N. Dr. Dbałowski, Dr. Wajda, Dobrucki, Prok. Staszewski) oddalił powoda z żądaniem skargi.

Z uzasadnienia: przy przyjęciu powoda do pracy u pozwanej ustanowiono wynagrodzenie tegoż tylko w płacy miesięcznej. Chociaż niema twierdzenia by przy zawarciu umowy o pracę była mowa o tem, ile godzin ma powód dziennie pracować a także nie wyszczególniono, że w płacy miesięcznej mieści się wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, to przecież z uwagi na to, że powód od samego początku przez cały okres swej służby, pracował stale przez 10 godzin dziennie, a w sobotę przez 13 godzin za to pobierał ryczałtową płacę miesięczną w kwocie 110·— zł., a następnie 140·— zł. należy wysnuć wniosek, że w powyższem wynagrodzeniu mieści się całkowite wynagrodzenie powoda, tak za 8-mio godzinny dzień pracy, jakoteż za wszystkie godziny nadliczbowe i to tem więcej, że właśnie wskutek użalenia się powoda na warunki pracy, które obejmowały i pracę ponad 8 godzin dziennie, podwyższono mu pierwotne wynagrodzenie i powód w ciągu dłużej trwającego stosunku pracy, nie występował z roszczeniem o przyznanie mu wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, co również musi świadczyć o zasadności powyższego przyjęcia.

Głos Prawa Nr. 8/931.

Korzystanie z dni wypoczynkowych w soboty i dnie świąteczne żydowskie zamiast w dnie świąteczne katolickie i państwowe, odbiera prawo do żądania wynagrodzenia za pracę w dnie świąteczne katolickie i państwowe, należnego wedle art 16 ustawy z dnia 18. XII. 1919 Nr. 2. poz. 7. Dr. U. z r. 1920 o czasie pracy.

Orzeczenie Izby III. S. N. z d. 4. XI. 1930 r. Rw. 601/30. Sąd Najwyższy (Prez Dr. Sieradzki S. S. N. Zańkowski i Dr. Hobler, Prok. Dr. Hołowczak) nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Samborze jako odwoławczego z d. 5/2 1930 r. I. Bc. 135/30, którym odmówiono żądaniu skargi o zapłatę kwoty 664 zł. z pn.

Z uzasadnienia: Z ustaleń wynika, że na prośbę powoda zezwolono mu pracować w niedziele i święta ustawą oznaczone, a natomiast zwolniono go od pracy w soboty i święta żydowskie, w których to dniach powód, stosownie do przepisów swego wyznania od pracy się wstrzymywał. Skutkiem tej umowy powód wykonywał pracę tygodniową w czasie oznaczonym art. 1 ustawy z 18 grudnia 1919 r. Nr. 2 poz. 7 Dz. U. z r. 1920 o czasie pracy w przemyśle i handlu z tą jednak zmianą, że zamiast w soboty pracował w niedziele jak również wolnym był od pracy w dniach świątecznych według obrządku żydowskiego a natomiast pracował w inne dnie świąteczne. Sąd Najwyższy podziela pogląd prawny zaskarżonego wyroku, że przez tę zmianę dni wolnych od pracy powód nie nabył jeszcze prawa do żądania podwyżki 100 proc. przepisanej w art. 16 powołanej ustawy za pracę w niedziele i święta. Pracę powoda w tych dniach należy bowiem stawiać na równi z pracą wykonywaną przez innych robotników w dniach powszednich tygodnia, względnie w soboty. Powód pracował w niedziele i święta ustawowe, nie dlatego, że od niego tej pracy ze względu na potrzeby przedsiębiorstwa żądano, ale dlatego, że wstrzymując sie od pracy w dniach świątecznych swego wyznania chciał uzupełnić swój zarobek do normalnego zarobku tygodniowego innych robotników pracujących w soboty i święta żydowskie że powód sam tak tę pracę traktował, dowodzą ustalenia, że w ciągu trzechletniego okresu, do którego jego skarga się odnosi, pobierał on stale za pracę w niedziele i święta ustawowe zapłatę wedle normy przepisanej za pracę w dnie powszednie i aż do rozwiązania stosunku służbowego o żadną dopłatę z tej przyczyny się nie upominał.

Godziny nadliczbowe pracowników, zajmujących kierownicze stanowiska.

„Przepis art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, wkładającego na pracodawcę obowiązek zapłaty, oznaczonego w ustawie dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, nie rozciąga się na takich pracowników, którzy zajmują naczelne stanowiska kierownicze i czy to z wyraźnej umowy, czy też z samej natury stosunku nie są co do czasu pracy uzależnieni od zarządzeń właścicieli przedsiębiorstw." (Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego, Nr. 1502/30. O. S. P. X. poz. 305).

Dyrektor fabryki wystąpił przeciwko właścicielce tejże fabryki firmie X z powództwem o 32 tys. zł. tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Sądy Okręgowy i Apelacyjny powództwo oddaliły z uwagi na to, że powód zajmował stanowisko kierownicze. Sąd Najwyższy, o który sprawa się wreszcie oparła z kasacji powoda, całkowicie podzielił zapatrywanie prawne sądów niższej instancji i zaskarżony wyrok utrzymał w mocy z zasad następujących:

Ograniczenia czasu pracy, ustawione w ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu dla pracowników, zatrudnionych w zakładach pracy, wskazanych w art. 1 tejże ustawy, nie rozciągają się na takich pracowników, którzy zajmują naczelne stanowiska kierownicze i czy to z wyraźnej umowy, czy też z samej natury stosunku nie są co do czasu pracy uzależnieni od zarządzeń właścicieli przedsiębiorstw. Wyjątek powyższy znalazł wyraz w art. 2 pomienionej ustawy, uznającym za czas pracy w rozumieniu art. 1 tejże ustawy liczbę godzin, przez którą pracownik obowiązany jest pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót; natomiast ustawa nie podaje żadnych zasad dla oznaczenia czasu pracy pracowników kategorji wyżej wymienionej, skąd wnosić należy, iż pracodawca nie zamierzał krępować czasu ich pracy. Odmienne traktowanie pracowników tego rodzaju znajduje należyte uzasadnienie w okoliczności, że ich stanowisko gospodarcze i społeczne zwalnia od tej troski o ich interesy zdrowotne i kulturalne, jaka w stosunku do ogółu warstw pracujących podyktowała ściśle normy ustawy o czasie pracy. Przeto uznać wypada, że również przepis art. 16 tejże ustawy, wkładający na pracodawcę obowiązek zapłaty oznaczonego w ustawie wynagrodzenia dodatkowego za pracę w godzinach uważanych za nadliczbowe, nie ma zastosowania do pracowników przytoczonej kategorji.

Wymowne przykłady historji.

Były minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski, jeden z najlepszych bodaj mówców i dialektyków na terenie rządu i sejmu w okresie pomajowym, wprowadził do dyskusji pewien rodzaj niezwykle dosadnych i przekonywujących argumentów — argumentów natury historycznej, przykładów, cytowanych z naszych dziejów. W przemówieniach swych o podstawowych zagadnieniach gospodarczych min. Kwiatkowski z dużą swadą i erudycją przeprowadzał paralele historyczne i ciekawe uogólnienia, wyprowadzając z nich pewne analogje do bieżących zagadnień polityczno-gospodarczych Polski.

Ten rodzaj argumentów znalazł szybko naśladowców i uzyskał sobie do pewnego stopnia prawo obywatelstwa; w rozpoczętej obecnie dyskusji nad podstawowemi zagadnieniami ustrojowemi w Polsce w czasie sejmowych debat nad zmianą konstytucji szereg posłów cytował fragmenty djarjusza sejmowego nieszczęśliwej pamięci sejmu targowickiego.

Ta dygresja uwypukla się bezstronnemu obserwatorowi przejawów życia ekonomicznego Polski. Jeśli w artykule niniejszym uczynimy pewne porównania historyczne, to właśnie ze względu na owo twierdzenie rzymian „historja magistra vitae", to właśnie ze względu na to, że żadna bodaj dziedzina tak bardzo do przeprowadzenia analogji dziejowych się nie nadaje, jak życie gospodarcze.

Zajrzyjmy więc do historji:

Na sejmie piotrkowskim w roku 1496 król Jan Olbracht zwalnia szlachtę od wszelkich opłat przy wywożeniu produktów zagranicę. Przywilej ten miał być wynagrodzeniem za te straty, jakie szlachta poniosła podczas wojny na Wołoszczyźnie. Jednocześnie było to skierowane przeciwko miastom, które rzekomo miały bardzo wzbogacić się na wojnie (czy nie są to nasze współczesne „paskarskie", współczesne „zyski wojenne"?).

W 9 lat później król Aleksander przywilej ten potwierdza, a w r. 1507 Ustawa Sejmowa wprowadza pozbawienie szlachectwa każdego, kto trudni się handlem.

Mamy więc w krótkim okresie dziejów 2 momenty: walkę z miastami i uznanie handlu za rzemiosło „hańbiące". Czy nie są to analogje do naszych stosunków? Te ustawy sejmowe uchwalała rozpolitykowana szlachta, tak jak dzisiaj chłopska większość sejmowa uchwala bezmyślne rozporządzenia, niszczące miasta i handel.

Śmiemy twierdzić, że gdyby w okresie Rzplitej szlacheckiej nie nastąpił skutkiem tych właśnie przywilejów szlacheckich upadek miast polskich, gdyby wytworzył się silny i zdrowy element mieszczański, silny moralnie i materjalnie, wówczas historja potoczyłaby się może innemi szlakami.

Dzisiaj mamy to samo.

Ustawy fiskalne, uchwalane przez posłów chłopskich zepchnęły cały ciężar podatków na miasta i przyczyniły się do ruiny miast.

Jeżeli nie chcemy, aby nasze życie gospodarcze załamało się zupełnie — trzeba to zmienić radykalnie.

Nie może część ludności mieć ojczyzny za darmo.

Nie jest objawem zdrowym, że robotnik płaci podatki od swych minimalnych podatków, a chłop na gospodarstwie do 10 hektarów nie ponosi żadnych świadczeń na rzecz państwa.

Płacić podatki muszą wszyscy, bo tylko wówczas zrozumieją, że państwo jest ich wspólną własnością.

Dotychczasowy stosunek warstw chłopskich do państwa jest niezdrowy, spaczony.

Mercator.

Waga towarów musi być oznaczona w kilogramach.

(Ważne dla kupców branży spożywczej i owocowej).

Wedle zaprowadzonego u nas zwyczaju, znaczna ilość kupców (zwłaszcza branży spożywczej i owoców) umieszcza czy to w sklepach czy też na towarach wywieszki, na których figurują zarówno ceny tychże towarów, jakoteż ich **waga** wyrażona **w funtach.**

W sprawie tej skierował miejscowy Urząd miar do Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców pismo z dnia 6 października br., w którem zwraca uwagę, iż w myśl postanowień ustawowych a w szczególności art. 8 dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 **nie wolno na wywieszkach tych wyrażać wagi towarów we funtach** lecz **w kilogramach** względnie ich częściach (a więc np. 1 kg. — ½ kg. — ¼ kg. ⅛ kg.).

Z uwagi na to, że przekraczającym ten przepis grozi grzywna do 1.000 zł. wzgl. 6 tygodni aresztu, należy się do przepisów tych bezwzględnie zastosować.

Zainteresowani winni więc w ciągu najbliższych 14 dni niewłaściwe wywieszki usunąć, względnie wyrazić w nich wagę w kilogramach, gdyż po upływie tego terminu Urząd miar zarządzi kontrolę i winnych pociągnie do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Łódzki przemysł bawełniany.

Na podstawie informacyj Dyrektora Firmy „Manufaktura Bawełniana F. Eisenbraun" S. A." p. Rosseta.

W przemyśle bawełnianym w tygodniach ostatnich ruch był minimalny. Zapotrzebowanie, które jeszcze pod koniec miesiąca sierpnia było dość znaczne, już w miesiącu wrześniu ustało prawie w zupełności, co tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie bardzo niepewną i niewyjaśnioną sytuacją na tutejszym rynku, którą spowodowały w pierwszym rzędzie właśnie tutejsze większe firmy. Zaznaczyć bowiem należy, że w czasach ostatnich coraz częściej powtarzają się wypadki ramszowania, to znaczy rzucania na rynek większych partyj towarów tych, czy innych gatunków po cenach stosunkowo bardzo niskich. Odbiorca zakupujący towary, wobec tego niechce angażować się zbytnio w zakupach, jest bowiem przekonany, że nazajutrz otrzyma towar po cenie znaczne niższej. Nic dziwnego więc, że kupcy stosują obecnie politykę wybitnie wyczekującą i zakupują towary jedynie w tych wypadkach, kiedy jest to im już niezbędnie potrzebne. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że póki nie ustanie powyższe ramszowanie towarów przez firmy tutejsze, o jakiejkolwiekbądź poprawie stosunków w omawianym przemyśle nie może być mowy. W pierwszym rzędzie kupiec winien być przekonany, że ceny nie są ustabilizowane na pewnym poziomie, w przeciwnym razie zawsze niepewność ta wytworzyć będzie musiała powstrzymywanie się od zakupów i niezdrowe stosunki.

Warunki pokrycia w przemyśle bawełnianym w czasach ostatnich nie uległy żadnym zasadniczym zmianom i kształtowały się w zależności od tego, z jakim klientem miał w danej chwili do czynienia, czy to dostawca, czy też odbiorca.

Hurt bawełniany w Łodzi.

Na podstawie informacyj firmy L. FELDBERG w Łodzi.

Sprzedaż towarów w tygodniach ostatnich była średnia. Odbiorcy, jakkolwiek w obecnym okresie wobec sezonu zimowego, winni zakupywać poważniejsze partje towarów, stosują wielką ostrożność przy zakupywaniu materjałów, a to z winy samych przemysłowców. Jak ostatnio bowiem stwierdzono niektóre wielkie firmy przemysłowe na terenie Łodzi ramszują poważne ilości towarów po cenach znacznie niższych, aniżeli w cennikach. Jakkolwiek więc oficjalnie nikt z przemysłowców z cenników swych nie zszedł, to jednak praktycznie sytuacja przedstawia się wręcz przeciwnie, i te czy inne gatunki otrzymać można na mieście po cenie znacznie niższej, co właśnie w pierwszym rzędzie psuje rynek i nie pozwala odbiorcom zakupywać większych ilości towarów. Dla prowincjonalnego kupca nie jest miarodajny cennik danego przemysłowca, lecz cena po jakiej można nabyć towar na miejscu. Ramszowanie więc towarów tych nietylko szkodzi przemysłowcom samym, ale odbija się również bardzo ujemnie na handlu hurtowym. Obroty bowiem, wobec wielkiej ostrożności odbiorców, maleją w bardzo poważnym stopniu. Warunki pokrycia w omawianej branży zasadniczo traktowane są przez poszczególne firmy indywidualnie, zaznaczyć jednakże należy, że o ile dostawca ma do czynienia z odbiorcą, którego uważa za klienta bardzo pewnego, udziela mu przy sprzedaży towarów kredytu wekslowego do 60-ciu dni, cena jednakże ta nie różni się zupełnie od ceny, jaką za ten towar płacą klienci za pokrycie wyłącznie gotówkowe.

Dopisek Redakcji.

Nie ulega wątpliwości, że horoskopy na przyszłość uzależnione są tutaj obecnie w pierwszym rzędzie od tego, czy ceny towarów całkowicie się na tutejszym rynku ustabilizują, to znaczy od tego, czy sam przemysł zaprzestanie wreszcie towary swe ramszować.

Przemysł trykotażowy.

Na skutek obecnej chłodnej pogody, zapotrzebowanie klienteli w dniach ostatnich w omawianej branży nieco się zwiększyło. Jakkolwiek w porównaniu z dotychczasowemi są one znacznie większe, to jednak w porównaniu z zapotrzebowaniem, jakie notowane jest normalnie o tej porze, jest ono jeszcze bardzo słabe.

W związku z tem, iż hurtownicy oraz detaliści zasadniczo żadnych prawie zapasów towarów trykotażowych na składach nie posiadają należy mieć nadzieję, że popyt jednak już w najbliższym czasie w przemyśle trykotażowym znacznie wzrośnie. Licząc się z tem właśnie, wszystkie większe fabryki tutejsze uruchomiły całkowicie swe warsztaty, uzupełniając swe składy.

Jako rzecz charakterystyczną wymienić tutaj należy fakt, iż zasadniczo największym stosunkowo popytem, jak dotychczas, cieszą się wyłącznie towary jak najtańszych gatunków, na gatunki zaś lepsze, droższe nie znajdowano nabywców.

Warunki pokrycia w omawianej branży nie uległy absolutnie żadnym zmianom, w dalszym ciągu od klienteli bezapelacyjnie pewnej przyjmowane jest pokrycie krótkoterminowe wekslowe, klienci zaś niestali i mniej pewni spłacać musieli całkowitą należność gotówką, otrzymując odpowiednie skonto. Gaz. Handl.

Źródła niepowodzenia.

Poza niepowodzeniem w sprzedaży, wynikającem z braku odpowiedniej reklamy zacytujemy jeszcze podane przez szwajcarskie pismo „Die Blaue" zestawienie procentowe źródeł niepowodzeń z innych przyczyn. Według tego pisma źródła niepowodzeń leżą: 2% — w obojętności personelu do aktu sprzedaży, po 3% — w niegrzeczności personelu, w niedostatecznej znajomości towaroznawstwa przez sprzedającego, w zbyt długiem oczekiwaniu przez klijenta na załatwienie; po 6% — w zbytniej natarczywości i w usiłowaniach sprzedania klijentowi innego przedmiotu zamiast żądanego. Następnie źródła błędów tkwią: w 10% z powodu złego wyboru towarów, w 14% — zbyt drogie, niezastosowane do siły nabywczej ceny; w 5% — zły wygląd i kiepska prezentacja towaru; po 10% — brak żądanego towaru i opóźnianie w dostawie; 7% — błędy w dostawie; wreszcie po 6% — wadliwe dyspozycje kierownictwa, odmowa zamiany towaru i niedokładne wykonanie życzeń kupującego.

Pozostaje kwestją otwartą do dyskusji, czy takie zestawienia procentowe posiadają wartość praktyczną, być może jednak, że zastanowienie się nad poszczególnymi punktami tej listy nie będzie bez pożytku dla sprzedających.

O pomoc dla bezrobotnych.

Akcja Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Jak wiadomo w ub. tygodniu odbyło się posiedzenie Komitetu miejscowego dla niesienia pomocy bezrobotnym przy Magistracie m. Krakowa. W obradach tegoż Komitetu wzięli też udział przedstawiciele kupiectwa, wydelegowani przez Krak. Stow. Kupców.

Zebrani uchwalili szerego celowych przedsięwzięć dla przysporzenia odpowiednich funduszów Komitetowi.

W związku z tem odbyło się w Krak. Stowarzyszeniu Kupców posiedzenie Wydziału, celem naradzenia się nad formami i sposobami jaknajskuteczniejszego współdziałania z tymże Komitetem i przyczynienia się do ulżenia ciężkiej doli bezrobotnych. Konferencja wysunęła konkretny plan działania w tym kierunku oraz rozwinięcia wśród zrzeszonego w Stowarzyszeniu kupiectwa silnej propagandy dla samoopodatkowania się na ten cel. Konferencja wyłoniła subkomitet, który w najbliższym czasie przedłoży gotowy plan pracy, a wszyscy członkowie Wydziału zobowiązali się wziąć w niej osobisty i bezpośredni udział.

KRONIKA.

Właściwy człowiek — na właściwem miejscu. W ubiegłym tygodniu dokonała Rada Kasy Oszczędności m. Krakowa wyboru nowego Naczelnika Zarządu. Wybrany został jednogłośnie p. Józef **Dorawski**, dotychczasowy Dyrektor i zastępca Naczelnika Zarządu. Sfery gospodarcze z przyjemnością przyjęły do wiadomości ten szczęśliwy wybór, gdyż od szeregu lat z uznaniem obserwują działalność tego doświadczonego, liberalnego i dzielnego urzędnika. Nowowybrany naczelnik należy do tych niestety — nielicznych jednostek, które li tylko dzięki swej gorliwej pracy, swym zdolnościom i fachowości wybiły się na tak poważne stanowisko, zyskując sobie pełne zaufanie zarówno swych władz przełożonych jakoteż najszerszych sfer klienteli Kasy Oszczędności.

Dopłaty do biletów kolejowych na bezrobotnych. (m) Minister Komunikacji wydał rozporządzenie, stosownie do uchwały Rady Ministrów, w sprawie pobierania w kasach kolejowych dopłat na rzecz bezrobotnych. Dodatkowe te opłaty, które mają obowiązywać w okresie od 15 października b. r. do 15 kwietnia 1932 r., będą pobierane od biletu kolejowego w wysokości 10 groszy od każdych rozpoczętych 10 zł. ceny biletu, od kwitu bagażowego, w wysokości 50 groszy i od transportu wagonowego w wysokości 1,50 zł. Natomiast bilety w cenie do 2 zł. wolne są od dopłat, podobnież jak i przesyłki drobnicowe jak i ekspresowe. Ministerstwo Komunikacji spodziewa się osiągnąć z tego nowego źródła około 5 miljonów złotych, które będą całkowicie obrócone na zasiłki dla bezrobotnych.

Do Właścicieli Realności! Całe społeczeństwo stanęło solidarnie do walki z bezrobociem. W tej walce część frontu winni zająć właściciele realności. Wydział Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, Plac Szczepański L. 2. na posiedzeniu w dniu 30 bm. postanowił zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich właścicieli realności, a w miarę swych możności finansowych przystąpili natychmiast do napraw i adaptacyj swoich domów, w szczególności do łączenia kanałów domowych z kanałem mieskim, do brukowania podwórzy, przerabiania klozetów, oraz do wszelkich innych remontów. W ten sposób właściciele realności, konserwując swoją własność, spełnią zarazem obowiązek obywatelski, dając pracę bezrobotnym rzeszom robotników i rękodzielników.

Wybór Zarządu Giełdy Towarowej. Na skutek zatwierdzenia przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu reskryptem z daty Warszawa 14. września 1931 Nr. HW./VI. 4/21 wyniku wyborów dokonanych na tut. Giełdzie Zbożowej i Towarowej dnia 28. kwietnia 1931, odbyło się dnia 28. września br. konstytujące posiedzenie nowo wybranej Rady Giełdowej, na którem wybrani zostali: Prezesem p. Karol Żeleński, a Wiceprezesami pp. Tadeusz Buszczyński i Konrad Bincer.

Nowy rozkład jazdy ważny od 5 października 1931 r.

z Krakowa w kierunku zachodnim:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz	Przyjazd	Godz.
		Chrzanów		Bielsko		Żywiec		Cieszyn		Zebrzydowice		Praga, Karlsbad, Marienbad		Wiedeń	
Chrzanowa	P 1·10		2·03		3·22		×		7·02		3·24		12·48 Praga 19·56 Karlsb. 18··8 Marb.		11·25
Bielska	4·35		5·56		7·40		8·35		9·30		7·47		17·56 Praga 22·17 Marb.		18·56
Żywca	Z 7·00		8·16		10·03		11·05		11·53		10·16		21·22 Praga		×
Zebrzydowic	9·50		11·02		12·50		14·13		15·30		13·40		22·00 Praga		×
Pragi	12·45		13·41		15·12		×		17·22		15·34		×		×
Karlsbadu	14·00		15·15		16·56		19·48		×		17·21		×		6·10
Marienbadu	ZP 20·10		21·19		22·50		×		0·20		22·42		7·50 Praga 14·40 Karlsb. 12·00 Marb.		6·40
Wiednia	21·43		23·08		1·00		×		×		×				6·40
													×		×

Do Chrzanowa lokalne pociągi Z 16·30, Z = dworzec zachodni

Przyjazd do Krakowa: P 1·15, 6·23, 7·29, 8·44, P 9·35, 10·15, 15·08, 18·38, 19·48, 23·45

z Krakowa w kierunku zachodnio-północnym:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.
		Szczakowa		Katowice		Poznań		Gdynia		Berlin		Sosnowiec		Będzin	
Szczakowej	P 1·10		2·34		3·10		12·34		2·05 [1]		12·18		3·31		[3] 3·46
Katowic	4·35		6·50		7·45		×		×		×		8·24		×
Sosnowca	ZP 5·51		6·58		7·26		×		×		16·14		7·48		8·02
Będzina	Z 6·48		7·53		8·21		×		×		×		8·4[illegible]		9·07
Poznania	Z 11·00		12·27		13·02		20·30		4·57		×		13·41		14·48
Gdańska	Z 12·45		13·50		14·16		×		×		22·26		11·37		11·48
Gdyni	Z 13·45		15·14		15·50		2·03		×		×		16·09		16·22
Berlina	Z 16·30		18·16		19·00		×		×		×		19·24		19·35
	ZP 18·00		19·11		19·41		×		×		6·59		20·16		20·27
	ZP 20·10		21·24		21·52		4·10		10·07 [2]		10·25		×		×
	21·43		23·17		23·54		×		×		×		×		×

[1] Przjazd do **Gdańska** 1·03 [2] Gdańsk 10·41 [3] Gdańsk 15.50

Przyjazd do Krakowa: P 1·15, 6·23, P 6·30, 7·29, 8·05, P 9·35, 10·52, P 11·59, 16·35, P 17·35, 19·30, P 22·30, 23·29

z Krakowa w kierunku północnym:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.
		Częstochowa		Łódź		Warszawa		Kielce		Radom		Będzin		Sosnowiec	
Częstochowy	P 0·10		2·24		5·35		6·32		×		×		×		×
Łodzi	Z 7·00		11·26		15·27		17·00		13·21		15·25		12·02		12·08
Warszawy	ZP 14·35		17·09		19·59		20·50		20·16		×		×		×
Kielc	Z 20·20		23·47		4·15		5·05		×		×		23·08		23·14
Radomia	Z 23·45		3·08		6·21		×		5·14		7·01		4·56		5·02
Sosnowca	11·00		×		×		×		17·49		19·57		15·40		15·46
Będzina	13·45		×		×		×		20·55		22·52		17·21		17·27
	P 16·30		×		×		×		×				20·17		20·23
	ZP 18·00										×				
	0·25		×		×		×		5·14		7·01		3·18		3·24

P = pospieszne pociągi Z = dworzec zachodni

Przyjazd do Krakowa P 1·15, 6·04, P 6·30, 8·05, P 9·35, P 11·59, 15·59, 16·35, P 22·30.

z Krakowa w kierunku wschodnim:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.
		Bochnia		Tarnów		Rzeszów		Lwów		Lublin	
Bochni	0·15		1·18		2·15		4·15		9·10		×
Tarnowa	P 1·45		×		2·56		4·27		7·40		×
Rzeszowa	P 7·10		7·49		8·24		9·46		12·55		×
Lwowa	7·50		8·54		9·50		11·45		16·13		17·58
Lublina	10·55		11·58		12·54		15·15		19·50		×
	P 12·17		×		13·25		14·51		17·55		×
	S 14·25		15·37		16·40		×		×		×
	15·25		16·30		17·27		19·25		×		×
	R 16·25		17·45		18·45		×		×		×
	P 17·45		×		18·55		20·20		23·25		×
S tylko w sobotę	19·15		20·20		×		×		×		×
	20·40		21·45		22·43		×		×		6·22
R tylko w dnie robocze	23·35		0·32		1·20		×		×		×

Przyjazd do Krakowa: P 0·55, 4·10, 5·00, 6·15, P 5·36, 7·10, 9·20, 13·25, 15·10, 16·50, P 17·35, 18·43, 21·05, P 22·43

Oświęcim via Skawina 5·25, 13·25, Przyj. 7·45 do Krak., 19·50 do Płaszowa

Mogiła 6·20, 13·50, 20·20 Przyjazd 7·25, 16·20, 22·22.

Kocmyrzów * 7·55, * 10·20, 13·50, 16·44, * 20·20, 22·25, Przyjazd do Krakowa 7·25, 9·40, 12·12, 16·20, 18·52, 22·22 pociąg odchodzący 13·50 z Krakowa ma połączenie do Kazimierzy (17·48) i do Miechowa; odchodzący z Krakowa 22·25 ma połączenie do Kazimierzy (2·51)

* Motorówka

Ruch lokalny z Krakowa **do Wieliczki**

*6·32, *8·10, *10·07, *11·15, *13·02, 13·40, *15·14, 16·38, *18·21, *19·30, 20·05, *21·55, X 23·20 X = kursuje w sobotę i niedzielę * = Motorówka

Przyjazd do Krakowa

X 0·04, 7·35, 7·50, 9·30, 10·55, 12·05, 13·50, 15·47, 17·03, 18·30, 19·08, 20·25, 22·35.

Niepołomice 4·30 i 14·00 Przyjazd do Krakowa 8·22 i 16·10

z Krakowa w kierunku południowym:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.
		Kalwarja		Wadowice		Sucha		Rabka		Nowy Sącz		Nowy Targ		Zakopane	
Kalwarji	P 8·15		9·13		×		9·51		11·02		×		11·34		12·15
Wadowic	9·50		11·14		12·02		12·15		13·59		16·11		14·30		15·19
Suchej	15·35		16.59		17·41		17·54		19·18		21·44		20·14		21·14
Rabki	19·40		21·21		22·04		22·16		23·43		2·05		×		×
N. Sącza	23·55		1·26		×		2·22		4·13		6·40		4·50		5·50
N. Targu															
Zakopanego															

Przyjazd do Krakowa: 6·10, 9·10, 13·35, 19·15, P 22·50

z Krakowa w kierunku południowo-wschodnim:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.	Przyjazd	Godz.
		Nowego-Sącza		Żegiestowa		Krynicy-Zdroju		Jasła		Iwonicz		Sanoka	
N. Sącza	P 7·10		11·24		12·47		13·42		11·31		12·32		13·32
Żegiestowa	P 12·17		16·27		17·53		18·51		17·08		18·08		19·07
Krynicy	15·25		20.40		×		×		21·25		22·49		0·02
Jasła	23·35		4·33		6·01		6·58		4·46		5·48		6·52
Iwonicza													
Sanoka													

Przyjazd do Krakowa 5.00 9·2[illegible] 13·25 15·10 P 22·43

Program wykładów W. S. H. w Krakowie.

Staraniem dyrektora W. S. H. w Krakowie, prof. dr. A. Bollanda, urządzony będzie cykl wykładów w gmachu W. S. H. p. t. „Wskazania dotyczące poprawy współczesnej sytuacji gospodarczej", które trwać będą od dnia 18. X—5. XII b. r. z następującym porządkiem: Wykład wstępny 8. X b. r. o godz. 11.30 wygłosi dyr. W. S. H. prof. dyr. A. Bolland „Możliwości działalności akademickich uczelń gospodarczych dla poprawy sytuacji gospodarczej". 13. X b. r. Rektor prof. dr. Fr. Zoll „Problem kredytu, opartego na zastawianiu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych". 14. X prof. dr. J. Gwiazdomorski „Nowoczesne sposoby zabezpieczenia kredytu". 17. X Dziekan prof. dr. St. Gołąb „Proces cywilny w współczesnej sytuacji gospodarczej". 20. X Dziekan prof. dr. A. Krzyżanowski „Korzyści i warunki utrzymania waluty złotej w dobie obecnej". 21. X prof. dr. A. Heydel „Stosunek państwa do przedsiębiorczości prywatnej". 24. X prof. dr. A. Benis „Liberalizm i samowystarczalność". 27. X prof. dr. T. Lulek „Zagadnienia oszczędności". 28. X dr. K. Krzetuski „Zagadnienia łączności współczesnego położenia z międzynarodową gospodarką, w szczególności z międzynarodowym kredytem i kapitałem". 31. X Dziekan prof. dr. K. W. Kumaniecki, b. minister oświaty „Zadanie gospodarcze samorządu". 3. XI docend dr. S. Wachholz „Administracja pracy i ubezpieczeń społecznych, a obecna sytuacja gospodarcza państwa". 4. XI prof. inż. H. Dudek były wicemin. rob. Publ. „Roboty publiczne państwowe i samorządowe, a kwestja bezrobocia". 7. XI Rektor prof. dr. J. Krauze „Racjonalizacja funduszu drogowego". 10. XI Dziekan prof. dr. W. Goetel „Turystyka górska w Polsce jako czynnik poprawy współczesnej sytuacji gospodarczej". 11. XI prof. dr. St. Wróblewski, wiceprez. Akademji Umiej. b. Prezes Najwyższej Izby Kontroli „Kwestja nowelizacji reformy rolnej". 17. XI Docent dr. St. Schmidt „Znaczenie produkcji i eksportu jaj dla polskiego gospodarstwa agrarnego". 14. XI Rektor U. J. prof. in. E. Załęski „Znaczenie ekonomiczńe doboru odmian roślin uprawnych". 18. XI Prof. dr. W. Vorbrodt „O możliwości wykorzystania krajowych fosforytów". 21. XI Prodziekan prof. dr. Z. Rozen „Zagadnienia potasu". 24.XI Prof. dr. J. Kozak „Kwestja torfowa a poprawa współczesnej sytuacji gospodarczej w Polsce".

Wzrost składek na ubezpieczenia społeczne.

„Przegląd Gospodarczy“ (nr. 7 str. 301 do 306) po dokładnem zbadaniu wszelkich danych, dotyczących zakładów ubezpieczeń społecznych, podaje że wydatki na ubezpieczenia społeczne wzrastały jak następuje:

1926	wydano	314.500.000 zł.
1927	„	422.800.000 „
1928	„	570.800.000 „
1929	„	632.400.000 „
1930	„	650·900.000 „

Tak więc sumy, wyciągnięte z organizmu gospodarczego w ciągu ubiegłego pięciolecia, wzrosły dokładnie o 106,7 proc.

Równocześnie stan rezerwy zakładów ubezpieczeniowych, wynoszący w roku 1926 122 miljonów zł., wzrósł w 1927 roku do 328 milj., w 1928 roku do 481,6 milj. w 1929 roku do 600 milj., a według tymczasowych danych przekroczył w 1930 roku 700 milj. zł.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzmann. — Drukarnia Uniwersalna Romana Beera i Ski, Kraków, Grzegórzecka 32. Telefon 119-56.